

GAZETA OPOLSKA

Gazeta Opolska" wychodzi wiosek, czwartek
piątek i niedzielę, a kosztuje ćwierćrocznie 2,10 mk.
z odnośnieniem do domu 2,40 mk.

W Opolskiem i na Śląsku co z woych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojca nigdy nie zaginie.

ogłoszenia 30 fen., reklamy w części redakcyjnej 1 mk.
od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się

Konto czekowe (Postscheckkonto Breslau): 8545.

Redakcja i wydawnictwo znajduje się przy ulicy Odrzańskiej nr 6.
Telefon 791.

Adres pocztowy:
„Gazeta Opolska“ Opole, Oppeln Fach

Prosimy zapisywać

„GAZETĘ OPOLSKĄ“ na nowy kwartał. Losy ziem polskich pod zaborem pruskim, a więc także polskiego Śląska rozstrzygają się, a ostatecznie rozstrzygną się bez wątpienia na naszą korzyść. Dlatego tem więcej garnąć się powinniśmy do czytania gazet polskich. Rozumie to dobrze lud uświadomiony, gdyż zapisuje w ostatnim czasie coraz liczniej „Gazetę Opolską“ jak niewątpliwie i inne gazety polskie. Trzeba jednak także nieuświadomionych do czytania zachęcać i pociągać. Dlatego niech jedni drugim podają gazetę i zachęcają ich do czytania i zapisywania na pocztę lub w ekspedycyi.

„GAZETA OPOLSKA“ wychodzi cztery razy w tygodniu, a kosztuje na cały kwartał 2 M. 10 fen., z odnośnieniem do domu 2 M. 40 fen.

Zapisujcie „Gazetę Opolską“.

Kwiatek hakatystyczny!

Na niemieckim zgromadzeniu u Forma w dn. 9. bm. przemawiał także dr. Szeńczyk. Kto tego pana zna, nie dziwi się tej ordynarnej i niemądrej przemowie. Nie powiedział on ani jednego zdania, które nie zawierałoby wielkich głupstw. Cała mowa dowodzi strasznie płytkiego umysłu.

Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego.

Napisał Adam Mickiewicz.

I.

Księgi Narodu Polskiego od początku świata aż do umęczenia narodu polskiego.

(Ciąg dalszy.)

I wolność w Europie rozszerzała się powoli, ale ciągle i porządnie; od królów szła wolność do panów wielkich, a ci będąc wolnymi, rozlewali wolność na szlachtę, a ze szlachty szła wolność na miasto, i wkrótce miała zniżyć na lud, i całe Chrześcijaństwo miało być wolne, a wszyscy Chrześcijanie, jak bracia, równi sobie.

Ale królowie zepsuli wszystko.

Bo królowie stali się źli, i szatan wstąpił w nich, i rzekli w sercach swych: patrzmy, oto narody przechodzą do rozumu i do dostatków, i żyją uczciwie, że ich karać nie możemy, i miecz rdzewieje w rękach naszych, a narody przychodzą do wolności, i władza nasza słabieje, a skoro dojrzeją, i całkiem wolne będą władza nasza ustanie.

— Dr. Szeńczyk w obcowaniu ze swoim otoczeniem i pacjentami używa przeważnie wyrazów, jak „Rindvieh, Ochsen; Schweine“ itp. Nie dziwnego więc, że w takim towarzystwie o „Sauwirtschaft“ myśli. Wedle potrzeby może to być raz „polnische“ a drugim razem „deutsche Sauwirtschaft.“ Pewnego razu Dr. Szeńczyk wspominając wobec jednej pacjentki Polki obchód Kościuszkowski, wyraził się „der verfluchte Kościuszek“ o człowieku, którego pamięć nietylko Polska, ale cały świat cywilizowany czci. Na taką obelgę byłaby jedynie namacalna odpowiedź na miejscu. Takiego kulturnika chyba sami Niemcy się wstydzą a nawet takie „Oppelner Nachrichten“, które w streszczeniu mowy p. Szeńczyka te wszystkie wyzwiska, których tenże używał, opuściły.

Odpowiednio do watości mówcy była i jego mowa. Szeńczyk twierdzi, że Górnolązack gazety polskiej z Warszawy nie rozumie: Widać, że Szeńczyk nie wie, że gazety polskie na Śląsku w tym samym języku są pisane, co gazety warszawskie, więc radzimy mu się o tem przekonać. Dalej twierdzi Sz., że gdy Polak z Górnego Śląska pójdzie do teatru w Warszawie, zdziwi się, jak mało rozumie. Wobec tego niechby p. Sz. przybył na nasze przedstawienia amatorskie, na których lud górnośląski tak dobrze się bawi i rozumie je znakomicie, chociaż aktorzy tym samym językiem przemawiają, co w Warszawie.

Szeńczyk mówił także, że lud polski z Górnolązacka, a lud z innych okolic Polski różni się charakterem; pierwszy jest skromny, pracowity i potulny, drugi wręcz przeciwnie usposobiony. Jest to takim wierutnym kłamstwem, że nawet nasi przeciwnicy pana Sz. nie uwierzą. Lud polski jest wszędzie pracowity spokojny i oszczędny. Gdyby Polacy byli leniwi i burzliwi, to by panowie niemieccy nie dobijali się tak o robotnika polskiego, który był nawet tak potulny i cichy, że pozwolił się przez Niemców z największą swą krzywdą wyzyskiwać. Dalej bredzi dr. Szeńczyk o polskich agitatorach na Śląsku, którzy jako lekarze, adwokaci i redaktorzy przychodzą na Śląsk, a gdy kieszenie pieniędzmi napchają, to uciekają znowu. Wzywamy dra. Sz. aby wskazał nam choćby jednego redaktora polskiego, któryby się na Śląsku zubożył. Są to wszystko ludzie, którzy pracują dla sprawy z poświęceniem, a niektórzy nawet to co mieli stracili. Nikt nie jest Polakiem dla zysku, o tem wie lud polski dobrze. Np. księdz Polak przesładuje władza kościelna i świecka, Ksiądz Niemiec i germanizator dostaje lepsze probostwo, ordery itp.; Podobnie jest w innych zawodach; zbrodnią więc jest twierdzenie, że Górnolązacy przyznają się do polskości dla zysku. Przeciwnie,

A królowie tak myśląc myśleli głupio lub jeśli królowie są Ojcami narodów, tedy narody, jako dzieci, dorastając wychodzą z pod różgi i opieki.

A przecież, jeśli Ojcowie dobrzy są, dzieci dorosłe i zupełnie wolne nie wyrzekają się Ojców swych, owszem, sędziwych jeszcze więcej szanują i kochają.

Ale królowie chcieli być jako Ojcowie dzicy w lasach mieszkający, którzy dzieci swe zaprzęgają do wozów jako zwierzęta, i sprzedają kupcom za niewolniki.

Rzekli więc królowie: starajmy się, aby narody zawsze były głupie, a tak nie poznają sił swoich; i żeby się kłóciły z sobą, a tak nie połączą się z sobą przeciwko nam.

Zawołali tedy do ludzi rycerskich: po co macie chodzić do ziemi świętej, daleko jest; bijcie się lepiej jedni z drugimi. A filozofowie dowodzili zaraz, iż głupstwem jest wojować z wiarą.

Królowie tedy wyrzekłszy się Chrystusa, porobili nowe bogi, bałwany, i postavili je przed obliczem narodów, i kazali im kłaniać się, i bić się za nie.

I tak zrobili królowie dla Francuzów bałwana, i nazwali go Honor; a był to ten sam bał-

twierdzić można, że dr. Szeńczyk, który jest synem polskich rodziców, dla pychy i chęci zysków został Niemcem.

Na resztę bredni dr. Szeńczyka nie warto odpowiadać, bo każdy czytelnik gazet polskich jest o tyle uświadomiony, że z łatwością na piewach dr. Szeńczyka się pozna.

Koalicja przeciwko radom rob.- żołnierskim.

Donoszono już kiedyś, że koalicja nie będzie pentraktowała o pokój z Niemcami, dopóki na czele ich nie stanie rząd, mający oparcie o cały naród niemiecki, a więc taki, który wybierze konstytuanta. Liczne dowody potwierdzają takie stanowisko ententy.

Świeżo domagał się admirał angielski, dowodzący flotą, która przybyła na wody niemieckie celem dopilnowania warunków rozejmu, od przewodniczącego komisji niemieckiej zapewnienia, iż niema w niej ani jednego przedstawiciela rad robotniczo-żołnierskich. Później podczas posiedzenia, żądał jeszcze raz takiego zapewnienia i oświadczył, że w przeciwnym razie nie będzie się wdawał w żadne rokowania, stosownie do rozkazu, jaki otrzymał.

W częściach Niemiec, zajętych obecnie przez ententę, władze wojskowe też niezwłocznie poznosiły rady robotniczo-żołnierskie.

Prasa niemiecka zaś stwierdza fakt, że rządy ententy od chwili wybuchnięcia rewolucyi w Niemczech unikają wszelkich bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z rządem niemieckim. Nawet o wstrzymaniu żeglugi niemieckiej na Bałtyku, co nastąpiło w tych dniach, nie zawiadomiono rządu berlińskiego wprost, tylko za pośrednictwem Danii.

Słowem ententa nie przyznaje obecnemu rządowi niemieckiemu kompetencji do zawierania pokoju i rzekomo nawet w tym celu przygotowuje osobną notę.

Zwołanie parlamentu.

Berlin, 12 grudnia. Jak się zdaje, koalicja faktycznie nie myśli układać się z socjalistycznym rządem i radami robotniczymi i żołnierskimi w Niemczech, ponieważ nie widzi w nich reprezentacyi całego niemieckiego ludu. Zerwawszy od czterech tygodni wszelkie bezpośrednie dyplomatyczne stosunki z rządem, jutro przy rozpoczęciu rokowań w Trewirze o przedłużeniu rozejmu ma dać odnośne oświadczenie. Wobec tego faktu toczy się ponad gabinetem rokowania, by powołać parlament, aby dać obecnemu rządowi parlamentarną podstawę. Dzisiaj już można powiedzieć, że rząd z konieczności musi

wan, który za czasów pogańskich nazywał się cielec złoty.

Zaś Hiszpanom zrobił król bałwana, którego nazwał Preponderencyą polityczną, albo Inflaencyą czyli mocą i władzą; a był to ten sam bałwan, który Assyryjczykowie czcili pod imieniem Baala, a Filistynowie pod imieniem Dagona, a Rzymianie pod imieniem Jowisza.

A zaś Anglikom zrobił król bałwana, którego nazwał Panowaniem na morzu i handlem; a był to ten sam bałwan, który się nazywał dawniej Mamonem.

A zaś Niemcom zrobiono bałwana, który się nazywał Brodsinn czyli Dobry byt; a był to ten sam bałwan, który się nazywał dawniej Molochem i Komusem.

I kłaniały się ludy bałwanom swoim.

I rzekł król Francuzom: powstańcie a bijcie się za Honor.

Powstali więc i bili się przez lat pięćset. A same też narody były się, każdy za bałwana swego.

I zapomniały narody, iż od jednego pochodzą Ojca. I rzekł Anglik: Ojcem moim jest Okręt, a Matką moją Parał. Francuzi zaś rzekli: Ojcem moim jest Ład, a matką moją Bursa, a

nieść konsekwencye zachowania się koalicji. W poinformowanych kołach liczą się z tem, że parlament zbierze się już na początku przyszłego tygodnia. Decyzja podobna musiałaby zapaść napóźniej w ciągu dnia jutrzejszego. W związku z tem wskazujemy, że obrady rad robotniczych żołnierskich rozpoczną się w poniedziałek 16 grudnia w Berlinie.

Ameryka przeciwko aneksji lewego brzegu Renu.

Brazylia, 11 grudnia. Z dobrze poinformowanej amerykańskiej strony donoszą, że Amerika pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na żądania Anglii i Francji co do aneksji niemieckich terytoriów po lewym brzegu Renu. Stany Zjednoczone nie mogą zobowiązać się do demobilizacji żądanej przez Anglię wobec zbyt aneksjonistycznego zachowania się sojuszników europejskich.

Konferencya pokojowa a narodowe zgromadzenie.

Zurych, 11 grudnia. Wedle doniesienia pism włoskich postawił Clemenceau na obradach londyńskich wnioski o odłożenie konferencyi pokojowej, w celu dania Niemcom czasu do zwołania zgromadzenia narodowego, ponieważ koalicja winna wiedzieć na konferencyi pokojowej, z kim się układa. Przed nowym rokiem nie można spodziewać się zwołania konferencyi.

Polityka.

Co Niemcy mają zapłacić?

Londyn, 11 grudnia. Lord Robert Cecil podziela na zebraniu w Letschworth, że jedynym uspokajającym uregulowaniem byłoby, by sprzymierzeni skonstruowali, ile Niemcy zapłacić mogą, i tej sumy od nich zażądano, dzieląc ją pomiędzy restytucyą, kompensacyą i odszkodowaniem wojennem. Niemcy muszą zapłacić wszystko aż do granic możliwości.

Utworzenie wojska narodowego.

Berlin, 11 grudnia. Rząd ma zamiar utworzenia wojska ludowego, które ma zastąpić dotychczasowe wojsko stale. Ostateczne postanowienia, w jakich rozmiarach ma to nastąpić, jeszcze nie zapadły.

Wcześniejsze powołanie zgromadzenia narodowego.

Berlin, 12 grudnia. Rząd a specjalnie urząd dla spraw wewnętrznych otrzymuje codziennie ze wszystkich stron Niemiec i okupowanych terenów od większych i mniejszych stowarzyszeń i rad robotniczych i żołnierskich setki telegramów z żądaniem przyspieszenia wyborów do zgromadzenia narodowego i wyznaczenia ich najpóźniej w styczniu.

Prawa Anglii na morzach.

Londyn, 11 grudnia. Jak się dowiaduje „Daily Express“ nastąpiła informacyjna wymiana zdań pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi co do wolności mórz, przy której Wilson robił konkretne propozycje, odpowiadające żądaniom Anglii odnośnie do prawa rewizyi statków, ustawy o kontrabandzie i blokadzie.

Niemiec rzekł: Ojcem moim jest Warszawa, a Matką moją Knajpa.

I ciż sami ludzie, którzy mówili, iż głupstwem jest iść za wiarę przeciwko poganom, ciż sami ludzie bili się za kawał papieru małżanego traktatem, bili się o port, o miasto, jako chłopci którzy biją się tykami o granice ziemi której nie posiadają, a którą ich panowie posiadają.

I ciż sami ludzie, którzy mówili, iż głupstwem jest iść w dalekie kraje na obronę bliźnich, ciż sami ludzie pływali za morze z rozkazu królów, i bili się o faktoryę, o wór bawełny, i o wór pieprzu. I królowie przedawali ich za pieniądze w kraj zamorski.

I psuły się narody, tak że z pomiędzy Niemców, i Włochów, i Francuzów, i Hiszpanów, jeden tylko znalazł się człowiek chrześcijanin, mędrzec i ryccerz. Był rodem z Genui.

Ten namawiał, aby zaprzestano wojować w domu, a raczej odzyskano grób Pański i Azya, która stała się stepem, a mogła być krajem ludnym i pięknym w rękach chrześcijańskich. Ale wszyscy śmieli się z owego Genuńczyka i rzekli: śni mu się, i głupi jest.

Więc ów człowiek pobożny pojechał sam na wojnę: a że był sam i ubogi, więc chciał narzód odkryć kraje, gdzie się złoto rodzi, i stamtąd nabrawszy bogactwa, wojsko mając, i zie-

Porażka bolszewików.

Londyn, 11 grudnia. „Times“ donoszą pod dniem 2 grudnia z Omska, że wojska rosyjskie w pobliżu Werchotory na Uralu zaatakowały 2 grudnia bolszewików na flance i całe ich prawe skrzydło, zagrażające Jekaterynburgowi, zniszczyły. Rozbitą została cała brygada bolszewicka i wzięto 1000 jeńców. Atak ten przeprowadziły wyłącznie wojska rosyjskie.

Choroba ekscesarzowej.

Haga, 11 grudnia. Była cesarzowa niemiecka zachorowała ciężko w Amerongen. Powołano geograficznie jednego z berlińskich lekarzy do chorej.

Oświadczenie.

Księża dekanatu rychtalskiego (Reichtal) ogłaszają w gazecie namysłowskiej oświadczenie, w którym protestują przeciwko posądzeniu ich o brak narodowego usposobienia (oczywiście niemieckiego).

„Aby dalszym posądzeniem położyć kres — powiadają w tem oświadczeniu — które przeciwko nam podniesiono z powodu zająć we Włochach, oświadczamy, że z temi dążnościami nie mamy nic do czynienia, i że je wyraźnie potępiamy.“

Wobec tego oświadczenia zaznaczam, że ja, znając usposobienie księży proboszczów dekanatu rychtalskiego, z góry nie liczyłem na ich a-probatę mego postępowania.

Ks. Antoni Robota
proboszcz we Włochach
w pow. namysłowskim.

Wiadomości potoczne.

Opole, dnia 14. grudnia 1918.

*— Z miasta piszą nam: I jak tu wierzyć niemieckim gazetom! W nr. 291 „Oppelner Nachrichten“ piszą na pierwszej stronie co do Niemiec: „Idziemy pospiesznie na dno przepaści. Nasze położenie gospodarcze jest w największym niebezpieczeństwie, nasz rynek pieniężny jest zrujnowany. Za kilka tygodni nie będziemy mieli co do ust włożyć. Głód i bieda pukają do naszych drzwi. Upadek nasz jest tak wielki, że ani za dziesiątki lat nie będziemy w stanie się podnieść. Wewnątrz kraju wrę warka pomiędzy mieszkańcami, zagranicą się tylko czy ma rozpadnięcie się Niemiec. Prąd oderwania się rozmaitych dzielnic zagraża nam popadnięciem w najgorsze i najcięższe położenie. W tej całej biedzie dokonują się rozmaite zmiany w naszym położeniu gospodarczym, niiby socyalne, które nam resztę naszej możliwości wygospodarzenia się psują. Amerykańscy i angielscy kapitaliści tylko na to czekają, aby nasz upadły przemysł jako masę konkursową wykupić.“

Wobec powyższych wywodów „Oppelner Nachr.“ powinno być każdemu jasnym, że życie w Niemczech nie będzie różowe. Tymczasem nie ma jednego numeru tejże gazety, aby nie pisała o Polakach i Polsce i przedstawiała w najgorszym świetle warunki bytu w Król. Polskim. Pytam, czy w którymkolwiek kraju może być gorzej jak powyższe biadania gazety niemieckiej w sprawie Niemiec wskazują. Moje zdanie jest więc takie, że Niemcy by zrobili najlepiej aby patrzeli swojej biedzie, a nie troszczyli się tak zbyt cznie o Polaków, bo my do rządzenia Polską nie będziemy potrzebowali panów Niemców zapraszać.

Walek z nad Odry.

mię świętą odzyskać. Ale wszyscy słysząc to, krzyknęli: szalony jest.

Wszakże Bóg widział dobre chęci jego, i pogłobosławił mu; i ów człowiek odkrył Amerykę, która stała się ziemią wolności, ziemią świętą. Nazywał się ów człowiek Krzysztof Kolumb, i był ostatnim ryccerzem krzyżowym w Europie, i ostatni, który przedsięwziął wyprawę dla imienia Bożego, a nie dla siebie.

Ale w Europie tymczasem mnożyło się bałwochwalstwo. A jako u poganów czczono narzód różne cnoty w postaci bałwanów, a potem różne zbrodnie, a potem ludzi i bestye, a potem drzewa, kamienie i różne figury nakreślone, tak stało się i w Europie.

Bo Włosi wymyślili sobie bałwaną (boginię, którą nazwali Równowagą polityczną. A tego bałwana nie znali dawni poganie, a Włosi pierwsi zaprowadzili u siebie cześć jego, i bijąc się o niego osłabiali i zgłupieli i wpadli w ręce tyranów.

Tedy królowie Europy widząc, iż cześć tej bogini Równowagi wzięczyła narzód Włoski, sprowadzili ją prędko do państw swoich, i rozszerzyli cześć jej, i kazali bić się za nią.

Aż Pruski król nakreślił koło, i rzekł: oto jest Bóg mowy. I kłaniano się temu kołu, i nazywano tę cześć Zaokrągleniem politycznym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*— Kłamstwo podłe. „Oppelner Nachrichten“ straszac ludzi, że i w Polsce ma być kościół katolicki prześladowany, pisze, że pod Kownem na Litwie jakiś polski oficer miał batem uderzyć księdza, który szedł z św. Sakramentami do chrego, za to, że mu się nie uklonił. Jakiem bezczelnem kłamstwem jest to twierdzenie, dowodzi już to, że Kowno leży na Litwie, gdzie polskich oficerów nie ma. Zresztą każdy Polak ma tak głęboki szacunek dla kościoła, że choćby największy niedowiarek nie ubliżyłby księdzu, temwięcej idącym z św. Sakramentami. Był to więc chyba jeden z tych oficerów niemieckich, którzy w Belgii i Polsce strzelali do księży i ludność bili batem, gdy im się nie ukloniła i nie ustępowała z drogi. Przestań więc pismaku z „Oppelner Nachrichten“ z drażnieniem uczuć katolickich, bo może ludowi ciepliwości zabraknie.

*— Groszowice. Wczwartek odbył się tu wiec polski przy udziale około 400 uczestników, w tem większa połowa dziewcząt i kobiet. Zebranie zagał p. Duda. Następnie przedstawił p. Fr. Kurpierz z Opola położenie masze pod Prusakiem i oznajmił zebrany, iż Górny Śląsk według warunków Wilsona przyłączony ma być do Polski. Będzie to dla Śląska szczęściem, bo w wolnej Polsce lud zażywać będzie wolności i swobody. Nie będzie tam tyle ciężarów, do ponoszenia, bo Polska jest państwem sprzymierzonym z koalicją i jako takie korzystać będzie z dobrodziejstw zwycięstwa. Na zapytanie odpowiednio oświadczyli się zebrani, że chcą do Polski należeć.

*— Kosorowice. Donoszę jak w Kosorowicach rewizya z kartoflami wypadła. Zaczęli 2-go grudnia, ale przez jeden dzień to tylko 4 gospodarzy zdołali zrewidować, ale takie było kopanie po ogrodach, gdzie jaka ściółka była na podwórku; kopali, żgali pretami żelaznymi; brogi z kartoflami mierzyli metrem, jak głębokie, szerokie i długie są. Płądrowanie, jakiego jeszcze nie było we wsi. Ludzie się na to oburzali, płaczu było nie mało, hałasu i rozmaitych słów. Tak to tylko na wieś idą brać gospodarzowi i chałupnikowi; i najuboższej babie też zrewidowali. Było powiedziane na wiecu Opolskim, że będą z dworów tylko brać, ale to się nie stało. Dwory są od tego wolne, bo mają panowie tysiące centnarów kartofli w brogach zachowawych. O tych nikt nie wie, bo się uniewinniają, że kartofle pogniły i nie mieli ludzi. I tak się stary system pruski napowrót wejska do mas; każdy chce dać co może, ale powinien być podział równy i sprawiedliwy.

*— W sprawie wychodźstwa. Tęsknota za krajem wśród wychodźstwa westfalskiego i środkowo-niemieckiego oraz cież oddania na usługi ojczyzny wiadomości i umiejętności zdobytych na obczyźnie, skłaniają już obecnie liczniejsze szeregi wychodźców do powrotu w strony ojczyste. Chcąc uchronić wychodźców naszych przed dotkliwymi stratami pieniężnymi i przykreimi doświadczeniami, a kraj nasz przed katastrofą, jaka mogłaby nastąpić wskutek nagiego napływu do kraju naszego szerokich mas powracających już obecnie i bez planu wychodźców. **Zwracamy się do nich i z gorącym apelem,** by się na razie z wyjazdem do kraju wstrzymali. Niech nikt z sukających pracy nie wyjeżdża, jeśli nie upewnił się poprzednio, że znajdzie w kraju pracę i mieszkanie. Kto wracać będzie nie mając zapewnionej siedziby, stać się może łatwo przedmiotem wyzysku ze strony ludzi niesumiennej i szcaci ciężko zapracowany grosz.

Czekaliście już tyle lat, aż będą pomyślniejsze warunki powrotu do kraju, zechciejcie czekać jeszcze przez pewien czas. Miejcie wyrozumienie dla stosunków dziś w kraju panujących. W ojczyźnie nie ma jeszcze dostatecznej ilości mieszkań dla was i niema jeszcze pracy dla wszystkich. Wiecie wszyscy dobrze, że dotychczasowe prawodawstwo przeciwpolskie uniemożliwiło nam wybudowanie dostatecznej ilości mieszkań na wsi, rolnikowi polskiemu nie wolno było wybudować domu na własnej roli, to też brak mieszkań daje się obecnie odczuwać i na wsi.

Bądźcie przekonani, że Komisya dla Wychodźstwa przy Radzie Narodowej w Poznaniu czyni wszystko co tylko możliwe, by powrót was do kraju przyspieszyć. Cała akcyja powrotu do kraju musi być poprzednio zorganizowaną i dostatecznie przygotowaną, jeśli dla każdego ma się znaleźć miejsce odpowiednie w kraju. Należy wiedzieć także dokładnie, ilu wychodźców pragnie wrócić, jaką w kraju chcą się zająć pracą, jakimi rozporządzają środkami pieniężnymi i jakie posiadają wiadomości zawodowe. W tym celu wzywamy wychodźców naszych, by zwrócili się do biur naszych na wychodźstwie, z prośbą o nadesłanie drukowanego kwestyonaryusza, zawierającego liczne zapytania. Kwestyonaryusz ten nasi wychodźcy powinni dokładnie wypełnić

biurom naszym natychmiast z powrotem nadesłać.

Rodacy nasi z Westfalii i Nadrenii niechaj zwracają się do Biura Rady Narodowej w Bochum ul. Klostertor 10 (Klosterstr.), z Niemiec północnych i północno-zachodnich do Biura Rady Narodowej w Berlinie, Holzmarktstr. 10. II.

Komisja dla Wychodźstwa przy Radzie Narodowej w Poznaniu Aleje (Wilhelmstr.) 1. —

* — Polacy w Cieszynie. W Cieszynie w sali Domu Narodowego odbył się wielki wiec polski w sprawie uzupełnienia wydziału gminnego w Cieszynie. Po referatach p. Regeera, p. Michejdy i prof. Hajduka uchwalono domagać się odpowiednio do stosunku ilościowego ludności polskiej a niemieckiej w Cieszynie (Polaków jest według ostatniego spisu 6 000. Niemców 12 000) uzupełnienia wydziału miejskiego 20 Polakami. Między dotychczasowymi 40 członkami wydziału bowiem jest tylko 1 Polak. Polakom zaś należy się jedna trzecia mandatów. Zapelniona po brzegi publicznością sala gorąco domagała się ugminnienia polskich szkół: ludowej i wydziałowej, utrzymany dotychczas przez „Macierz“, przeniesienia tych szkół do budynków dawnych szkół niemieckich, oraz utworzenia ochronek polskich. Wybrano międzypartyjny komitet, który się zajmie przeprowadzeniem uchwał. — Z pieśnią „Nie rzucim ziemi“ na ustach rozeszło się zgromadzenie.

Niemiecka większość rady miejskiej, chcąc wszelkimi sposobami nie dopuścić Polaków do zarządu gminnego, powołała do wydziału 4 niemieckich socjalistów i 4 chrześcijańsko-socjalnych Niemców, ale ani jednego Polaka! To zarządzenie wywołało zrozdumiałe oburzenie polskiej ludności, które znalazło swój wyraz w uchwałach cieszyńskiego wiecu. Gdyby zgenmanizowana rada dalej trwała w owym oporze, nie pozostaje nic innego, jak tylko radę rozwiązać i zamianować nowy wydział gminny, w którym mandaty radzieckie byłyby sprawiedliwie rozdzielone. Polacy są wogóle w podobnych wypadkach niezmiernie cierpliwi. Inaczej postępują Czesi, którzy w niemieckich miastach, jak Berne, Iglawa i inne, rozpedzili poprostu rady miejskie i zarząd miasta oddali swoim rodakom.

Donoszą ze Skoczowa, że osławiony renegat Koźdoń, który rozpoczął tam antypolską agitację, został na polecenie rady narodowej Śląska uwięziony i internowany.

* — Berlin. Kasę 2 batalionu 1 pułku kolejarzy, zawierającą 100 000 mk., skradł w bardzo zryny sposób dwóch młodzieńców około 18 do 20 letnich. Zjawili się oni do odwachu batalionu i oświadczyli, że płatniczy wojskowy przysłał po kasę. Ponieważ mieli na sobie ubiór kolejarzy, żołnierz na odwachu sądził, że to żołnierze i że działają w charakterze służbowym, i wydał im bez wszystkiego napełnioną kasę. Gdy później zjawili się znowu dwóch żołnierzy z prawdziwym poleceniem po kasę, oszustwo się wydało. — Wskutek magłego zarządzenia rządu zamknięto w piątek w południe uniwersytet w Berlinie i oddano do dyspozycji władz wojskowych. Rada studentów wniosła natychmiast protest. Jest nadzieja, że w poniedziałek lub wtorek uniwersytet znowu zostanie oddany swemu przeznaczeniu.

* — Ostra odprawa. Dziennikarze wiedeńscy wysłali telegram do francuskiego Związku Literatów z prośbą o wznowienie przyjaznych stosunków i wyjednanie u swego rządu środków żywności. Na to odpowiedział przewodniczący Związku francuskiego, Lecomte, co następuje:

Niemieccy pisarze Austrii, którzy teraz wzywają litości francuskich pisarzy, nie mieli nigdy słowa litości dla ludności francuskiej, tak okrytnej dręczonej, ani słowa oburzenia dla sprawców zbrodni, popełnianych we Francji i Belgii. Zresztą macie prawo do naszej litości. Ale co do środków żywności, to otrzymacie je dopiero wtedy, aż umęczona ludność Francji, Belgii i Serbii nie będzie czuła braku i aż nieszczęśliwi jeńcy nasi, wyglądający jak upiory, odzyskają napowrót wszystkie siły. Co do kwestyi zbliżenia się, o której panowie z takim cynizmem mówicie, to porzucicie wszelką nadzieję. Będziemy was znać tylko o tyle, ażeby was unikać.

WIECE POLSKIE

odbędą się:

We wtorek dnia 17-go bm. w Wielkim Dobrzyniu na sali p. Patrzka o godz. 6. wieczorem,

W niedzielę dnia 15-go bm. w Nowych Budkowicach na sali p. Segieta o godz. 3 po poł.

W czwartek dnia 19-go bm. w Wielkich Ziemnicach na sali p. Józefa Kutza o godz. 5. po południu.

Komitet wiecowy.

Bez wykazu

(Bezugscheinu) można zakupić: chustki do nosa, — chustki i chusty do okrycia, — pończochy, — skarpetki i jedwabne chustki na szyję, stósowne na podarki gwiazdkowe, dopóki zapas starczy.

Skład resztek, Berg
Opole, Krakowska ul. 3 I. piętro.

Popiół z gnojem

jako nawóz jest do odebrania.

Gdzie, dowiedzieć się można w ekspedycji „GAZETY OPOLSKIEJ“ w Opolu.

Mam dobry ręczny

:-: **WÓZIK** :-:

na sprzedaż. Można na nim ciężary do 8 centnarów wozić.

Karol Porada, Groszowice.

Jestem przyjęty jako

adwokat

przy sądzie okręgowym i ziemiańskim w Opolu.

Moje biuro znajduje się przy
ul. Krakowskiej 40
(Deutsches Haus.)
Dr. KULIG, adwokat.

Slusarz lub kowal

zaraz potrzebny do naprawy maszyn.

T. Koraszewski, Opole,
maszyny i narzędzia rolnicze.

Zdatna, silna

- **służąca** -

k która się dobrze zna na pracy w domu i w polu, może się do 25. grudnia zgłosić. Płaca do 300 M.

Zgłosić się do „Gazety Opolskiej.“

Bestellschein.

Der Unterzeichnete bestellt hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt für die Monate Januar Februar und März 1919 die in Oppeln erscheinende Zeitung

Gazeta Opolska

für 2,10 M., mit Abtrag 2,40 M.

Herr

Obige Mark Pf. erhalten zu haben, bescheinigt

....., den 1918.

Kaiserl. Post

BIURO PRAWNICZE

Fr. Kwaśniewskiego

znajduje się na ulicy
Krakowskiej nr. 3, drugie schody
(przy Rynku, za miejską apteką.)

:: Wykonywa się podania, skargi, ::
::: reklamacje itd. :::

Uczeń

szewski niech się zgłosi u

Ferd. Czecha, Opole,
Plac Karola 3.

Świerzb (parchy)

usuwa pod gwarancją „balsam na świerzb“ jedynie prawdziwy z apteki w Gogolinie. Cena butelki 10 M.

Adres: **Engel - Apotheke**
Gogolin.

Wydawnictwo Dzieł Ludowych
K. Miarka Spółka w Mikołowie
Nicolai O.-S.

poleca

Hernicza nowe utwory wojenne

Wschodzącym zorzom	3.00 mk.
Szlakiem wojny	2.00 mk.
Z dymem pożarów	1.50 "
Krwawym śladem	1.50 "
Naszym żołnierzom	1.00 "
Pod nahajką	1.00 "
Na pobojuwisku	1.00 "
Humor wojenny	0.30 "

W utworach tych przechodzi autor wszystkie stany i klasy, nie omija nawet tragedii najbardziej szczytnych, poniewieranych dziewcząt polskich, które zmuszone są pójść „na służbę“ do obcych ludzi.

O Herniczu pisze między innymi Kurjer Polski z Wiednia: Głębokie ukochanie polskich ideałów, czułe na wszelką niedolę serce, bujna bogata fantazja, oto cechy młodego twórcy, któremu rokować można świetną przyszłość.

Do nabycia w wszystkich księgarniach.

Ucznia

syna uczciwych rodziców poszukuje zaraz do składu kolonialnego

Fa. **Adam Bresiński**
wł. W. Kulesza
Opole, Ogrodowa ul. 16

OD WYDAWNICTWA.

Stosunki wojenne spowodowały wielkie nieregularności w dostawie gazet: ginie wiele numerów w drodze, gazety przychodzą nieregularnie, niektóre numery wcale nie nadejdą. Nie nasza w tem wina, lecz poczty. Wszak wiadomo, że poczty nie mają odpowiednich ludzi do obsługi, giną paczki i pieniądze, giną też gazety w drodze. Nie wińcie nas w takich wypadkach, lecz odetnijcie niżej zamieszczoną reklamację, wypełnijcie i oddajcie listowemu lub na pocztę, a brakujący numer otrzymacie bezpłatnie.

Zeitungsreklamation

Nr. der von mir bestellten Zeitung

„Gazeta Opolska“

aus Oppeln habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

mię i nazwisko)

(Miejscowość i dokładny adres.)

Powróciłem

z pola i zakupuję znowu
wszelkie gatunki su-
rowych skór i skórek.

Największy i najstarszy skład
surowych skór i skórek na
miejscu.

Firma H. Brahn, Opole
Rynek - róg ulicy Mikołaja.

Powróciłem z pola

otworzyłem znowu
mój skład flaków i
maszyn rzeźniczych.

Wszelkie gatunki flaków (trze-
wia) do domowego bicia są na skła-
dzie.

Firma H. Brahn, Opole
Rynek - róg ulicy Mikołaja.

Długoletni asystent
uniwersyt. kliniki nerwowej w Wrocławiu

lekarz praktyczny Dr. Cyran

osiadł jako

specjalista w chorobach nerwowych
w Bytomiu, Kaiser-Franz-Josefs-Platz
(Bulwar) 12 I.

Wszystkie gatunki

tanich trumien

polecają w bogatym wyborze

Bracia Machinek,
Odrzańska ul. 12
blisko kościoła farnego.

Betonowe dachówki

w bardzo dobrym gatun-
ku ma jeszcze do oddania

Ernst Dziechel,
Króci. Nowawieś
Opolska ul. 1.

Bank Ludowy, Koźle

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9.

przyjmuje

oszczędności, wkładki

od jednej marki począwszy, po
4% za ćwierćroczn. wypowiedzeniem
3 1/2% za miesięcznym wypowiedzeniem.
3% za trzydniowym wypowiedzeniem.

Udziela się

pożyczek na weksle

przy najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty

jest w dni powszednie od godziny 8-12
przed południem, w niedzielę od godziny
8-9 1/2 przed południem.

Na sprzedaż:

Folwark

322 morgi, w czem około 70 mórg łąk, 40 mórg sta-
wów, 80 mórg lasu, reszta orna i pastwiska. Dwa młyny
wodne z kompletnym urządzeniem. Polowanie własne
(gon) bardzo dobre. Inwentarz żywy i martwy wystar-
czający i dobry.

Blizszych wiadomości udzieli

Bank Ziemski---Landbank w Bytomiu
(Beuthen O-S. Bahnhofstr. 37.)

Bank Ludowy w Opolu

Tel. 215. Spółka zapisana z nieograniczoną poręką Tel. 215.

ulica Portowa 9 (we własnym domu)

Konto czekowe Wrocław nr. 6164

przyjmuje depozyta (oszczędności)

placąc od nich 2 1/2% i 4% według wypowiedzenia.
Udziela pożyczek wekslowych przy kwartalnej od-
płacie po 5%. reguluje hipoteki, dyskontuje weksle
kupieckie, tak zw. prima weksle, urządza konta bie-
żące dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty codziennie tylko przed południem
do godziny 12.

ZARZĄD

Kandzłora.

Spychalski.

Wielki skład maszyn rolniczych.

Dryiówki „Säkönigin“,
Maszyny do kopania kartofli,
Kosiarki do zboża i trawy,
Lanca maszyny, maneże (geple) na 1 i 2 konie,
Młocarnie ręczne i z manieżem,
Wialnie, siekacze na bębnach,
Siekacze z 2 nożami, Siekacze ćwikły,
Parowniki do kartofli i wyorywacze,
Pługi dwuskibowe i jednoskibowe, i samochody,
Brony i kultywatory,
Pumpy Neptun do gnojówki,
Toczydła czyli kamieniedo ostrzenia
kosiarek i żniwiarek,
Grabie ręczne i konne, decymalne wagi.
polecą **R. Pawlik**, maszyny rolnicze,
Opole, Krakowska ul. 43. Filia: Kościelna ul. 12.

Bank Ludowy w Strzelcach,

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

Na rogu Nowego Rynku u kupca pana Grobelnego.

Otwarty codziennie od 8-12.
w niedzielę od 8-9.

Drogerya „Fortuna“

znajduje się przy

ulicy Odrzańskiej nr. 6

(w domu „Gazety Opolskiej“).

B. WICHERSKI, aptekarz.

Porad fachowych udziela się bezpłatnie.

Dośkonale, wypróbowane
i mocne

siekacze do ćwikły

oraz

rozmaite maszyny rolnicze

polecą po najniższych cenach

Franc. Zdechlik,
ul. Odrzańska 11.

Objąłem znów praktykę

Dr. Eppenhelm

lekarz na uszy, nos i gardło.

Opole, ul. Krakowska 41.

Godziny przyjęć: od 9-11 i 3-4

w niedzielę od 10-11.

Nowo otworzony

zakład dentystyczny

(leczenie zębów)

M. Zenker, dentysta

Rynek 24, II.

(w domu kupca p. Barona, w dawniej-
szym mieszkaniu dentysty p. Grossa.)

Rzetelna obsługa.

Solidne ceny.

::: Odpadki ćwikły :::

na paszę są zawsze do odda-
nia.

Skład warzywa,

browar zamkowy, (Lindenstr.)

Tomasz Spachacz,

mistrz krawiecki

OPOLE, ul. Mikołaja 27.

wykonywa wszel-
kie zamówienia w
zakres krawiectwa
wchodzące.

Polecam się u-
przejmie Szan. Pub-
liczności miejsc-
wej i okolicznej,
akże Wiel. Ducho-
wieństwu.

Usługa rzetelna.



Debrze pędzące

- młódzie -

w małych i większych ilościach ma na
sprzedaż

Jan Nowak, mistrz piekarski
Opole, Adalbertstr. 7.